

Reżim w Mińsku zwalnia 52 więźniów politycznych – gra Łukaszenki z USA

Piotr Żochowski

11 września Alaksandr Łukaszenka przyjął w Mińsku specjalnego wysłannika prezydenta USA Johna Coale’a oraz zastępcę doradcy sekretarza stanu ds. Europy Wschodniej Christophera Smitha. Stronę białorską oprócz dyktatora reprezentowali szef KGB Iwan Tertil i stały przedstawiciel Białorusi przy ONZ Walancin Rybakou. W wyniku rozmów Coale ogłosił, że Donald Trump osobistą decyzją zniósł sankcje na białorskie linie lotnicze Belavia. Zapowiedział też, że Stany Zjednoczone będą dążyły do normalizacji stosunków, w tym do wysłania w najbliższym czasie do Mińska amerykańskiego ambasadora.

W odpowiedzi Łukaszenka zezwolił na zwolnienie i przetransportowanie na Litwę 52 więźniów politycznych, m.in. byłego kandydata na prezydenta Miłachaja Statkiewicza (odmówił udania się na emigrację i został zatrzymany przez KGB). Wśród wypuszczonych znalazła się trójka obywateli Polski. Reżim w Mińsku zadeklarował dalsze wsparcie „pokojoyej polityki” administracji Trumpa, a kontakty z USA przedstawia jako przykład polityki skutecznie przełamującej dotychczasową izolację ze strony Zachodu.

Kolejne spotkanie Łukaszenki z wysokim przedstawicielem amerykańskiej administracji – w czerwcu w Mińsku przebywał doradca prezydenta ds. Ukrainy generał Keith Kellogg – to dla dyktatora pretekst do twierdzenia, że efektywnie przezwyciężył izolację międzynarodową. Reżim będzie wyolbrzymiał znaczenie kontaktów z Waszyngtonem, licząc, że zmieni to percepcję państw europejskich, w tym Polski, kontynuujących izolowanie Białorusi.

Komentarz

- **Druga wizyta Coale’a w Mińsku potwierdza, że Łukaszenka prowadzi wobec USA politykę transakcyjną**, polegającą na ograniczaniu sankcji gospodarczych w zamian za powolne zwalnianie więźniów politycznych. Nie wpłynie to jednak na zmniejszenie skali represji wewnętrznych i charakter reżimu. W białorskich więzieniach wciąż przebywa ponad 1,1 tys. skazanych za działalność antyreżimową. Następują także kolejne aresztowania – tylko 12 września do listy więźniów sumienia dodano dziewięć osób.
- **Najważniejszy gospodarczy cel Mińska to zniesienie amerykańskich sankcji na eksport nawozów potasowych**. Ten byłby najbardziej opłacalny w razie wydania przez Litwę zgody na wykorzystanie portu w Kłajpedzie. Obecnie wydaje się to mało prawdopodobne – premier Inga Ruginienė oznajmiła, że pomimo ewentualnej presji na rewizję restrykcji wobec Białorusi, w tym zniesienie ograniczeń w dziedzinie tranzytu nawozów potasowych, Wilno pozostanie nieugięte. Podobne stanowisko zajął minister spraw

zagranicznych Kęstutis Budrys, który ogłosił, że nie ma mowy o ewentualnej likwidacji sankcji.

- **Zdjęcie restrykcji z Belarii nie poprawi stanu białoruskiej gospodarki.** Prawdopodobnie pozwoli jedynie na wznowienie dostaw amerykańskich części zamiennych niezbędnych do serwisowania samolotów Boeing i Embraer. Istnieje ryzyko, że część podzespołów może trafić do Rosji, szukającej sposobów na ominięcie sankcji. Raczej nie dojdzie do wznowienia bezpośrednich połączeń lotniczych z USA, m.in. z powodu ograniczeń sprzętowych białoruskiego przewoźnika oraz nadal działających obostrzeń UE.
- **Odwilż pomiędzy Białorusią i Stanami Zjednoczonymi nie budzi zaniepokojenia w Rosji i nie spotkała się z reakcją Kremla.** Oznacza to, że pojawiające się w przestrzeni medialnej opinie o dążeniu Łukaszenki do osłabienia uzależnienia od niej są mało wiarygodne. Dotyczy to również współpracy wojskowej. Wizyta Coale'a miała miejsce w przeddzień startu ćwiczeń Zapad-2025, których scenariusz przewiduje konflikt z NATO, a strony nie sygnalizowały, że przedmiotem rozmów była sytuacja militarna w regionie.
- **W wymiarze propagandowym Mińsk wyolbrzymia znaczenie kontaktów z Trumpem.** Niewielkie amerykańskie ustępstwo sankcyjne przedstawia jako sukces polityki zagranicznej reżimu i ważny krok w kierunku odzyskiwania przez Łukaszenkę legitymizacji międzynarodowej. Nie można wykluczyć, że jego ambicje dotyczą odegrania roli gospodarza potencjalnych rozmów na temat rozwiązania konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Wpisuje się to w znany z wcześniejszych lat paradygmat białoruskiej polityki zagranicznej, sugerujący, że Mińsk jest gotów do balansowania pomiędzy Moskwą a Zachodem.